

Andrzej Grzegorzczak

Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi, Oddział Stacja Radegast
<https://orcid.org/0000-0001-7554-6516>
a.grzegorzczak@muzeumtradycji.pl

Obóz cygański w getcie łódzkim (1941–1942)

Streszczenie

W dniach 5–9 listopada 1941 r. do obozu cygańskiego utworzonego na terenie wydzielonym z getta łódzkiego wsiedlono 5 tys. Romów i Sinti. Warunki w zorganizowanym pośpiesznie obozie, składającym się jedynie z kilkunastu budynków, były fatalne. Brak sanitariatów i odpowiednich warunków do zamieszkania spowodował, że w pierwszych kilku tygodniach w wyniku epidemii tyfusu zmarło około 600 osób. Reszta osadzonych w grudniu 1941 lub styczniu 1942 r. została wywieziona i zamordowana w obozie zagłady w Chełmnie nad Nerem. Artykuł jest poświęcony dziejom tego obozu, w szczególności procesowi jego likwidacji, który dotychczas stanowił najmniej zbadany wątek historii obozu cygańskiego w getcie łódzkim.

Słowa kluczowe

getto łódzkie, obóz cygański, Porajmos, Romowie i Sinti, Chełmno nad Nerem

Abstract

During 5–9 November 1941 5,000 Roma and Sinti were deported to the Gypsy camp established in an area portioned out from the Łódź ghetto. The conditions in the hastily organized camp, which consisted of only about a dozen buildings, were horrible. Due to the lack of lavatories and the horrific living conditions approx. 600 people died of a typhus epidemic over the course of the first weeks of the camp's existence. The rest of the ghetto residents were deported in December 1941 or January 1942 to the Chełmno nad Nerem extermination center, where they were killed. This article is devoted to the history of that camp, particularly the process of its liquidation, which has constituted the least researched thread of the history of the Gypsy camp in the Łódź ghetto.

Key words

Łódź ghetto, Gypsy Camp, *Porajmos*, the Roma and Sinti, Chełmno nad Nerem

Wstęp

Dzieje getta łódzkiego od dawna stanowią przedmiot intensywnych studiów naukowych. Dotychczas prowadzone wieloaspektowe badania pozwoliły zgłębić wiele zagadnień o kluczowym znaczeniu dla zrozumienia fenomenu tej

najdłużej istniejącej „dzielnicy zamkniętej”¹. Niemniej pewne aspekty pozostają wciąż słabiej rozpoznane. Z sytuacją taką mamy do czynienia w wypadku obozu cygańskiego (Zigeunerlager) istniejącego na obszarze wydzielonym z getta łódzkiego. Obóz ten był pierwszym miejscem ścisłego odosobnienia utworzonym wyłącznie dla Romów i Sinti na okupowanych ziemiach polskich². Literatura przedmiotu traktująca o obozie jest skromna³. Na ten stan rzeczy wpłynął brak ocalałych, którzy mogliby pozostawić swoje relacje, oraz nielicznie zachowana dokumentacja. Jednocześnie część ustaleń zawartych w tych opracowaniach w świetle nowszych badań⁴ nie znajduje oparcia w materiale źródłowym.

Jednym z najważniejszych wątków, zarazem najmniej zbadanym, jest czas i przebieg likwidacji obozu. W pierwszym powojennym opracowaniu dotyczącym obozu zagłady w Chełmnie nad Nerem jego autor Władysław Bednarz zawarł informację, że deportacja Romów z Łodzi została przeprowadzona 12 stycznia 1942 r.⁵ W późniejszych opracowaniach również Antoni Galiński przyjął tę datę za dzień likwidacji obozu⁶. Julian Baranowski wyznaczył z kolei tydzień mię-

¹Zob. Icchak (Henryk) Rubin, *Żydzi w Łodzi pod okupacją niemiecką*, Londyn: Kontra, 1989; *Fenomen getta łódzkiego 1940–1944*, red. Paweł Samuś, Wiesław Puś, Łódź: Wydawnictwo UŁ, 2006; Peter Klein, *Die „Gettoverwaltung Litzmannstadt” 1940 bis 1944. Eine Dienststelle im Spannungsfeld von Kommunalbürokratie und staatlicher Verfolgungspolitik*, Hamburg: Hamburger Edition, 2009; Andrea Löw, *Getto łódzkie / Litzmannstadt Getto. Warunki życia i sposoby przetrwania*, tłum. Małgorzata Półrola, Łukasz Marek Płęs, Łódź: Wydawnictwo UŁ, 2012; Adam Sitarek, *„Otoczone drutem państwo”. Struktura i funkcjonowanie administracji żydowskiej getta łódzkiego*, Łódź: IPN, 2015.

²Poza Łodzią na terenach okupowanych jedynie w obozie koncentracyjnym Auschwitz II-Birkenau w lutym 1943 r. powstała przestrzeń wydzielona wyłącznie dla Romów, tzw. obóz familijny (Zigeunerlager); w innych wypadkach zdecydowano o ich wsiedleniach do gett – tak stało się chociażby w Warszawie, Siedlcach, Krakowie, Kielcach czy Radomiu. W żadnym z tych miast nie powstała wydzielona strefa przeznaczona wyłącznie dla Romów.

³Julian Baranowski, *Obóz cygański w Łodzi 1941–1942 / The Gypsy Camp in Łódź 1941–1942*, Łódź: Archiwum Państwowe w Łodzi, 2003; w artykule tym korzystam z wydania 2, uzupełnionego: *idem, Das Zigeunerlager in Litzmannstadt 1941–1942 / Obóz cygański w Łodzi 1941–1942*, Łódź: Archiwum Państwowe w Łodzi i Księży Młyn – Dom Wydawniczy, 2013; Klein, *Die „Gettoverwaltung Litzmannstadt”...*, s. 407–418; Florian Freund, *Obóz cygański w Litzmannstadt Getto [w:] Post 41. Relacje z Litzmannstadt Getto. Księga pamięci / Reports from Litzmannstadt Ghetto. A memorial book*, red. Angelika Brechelmacher, Bertrand Perz, Regina Wonisch, Wien: Mandelbaum Verlag, 2015, s. 71–101.

⁴Ważnym tekstem porządkującym i rozszerzającym naszą dotychczasową wiedzę pod tym względem jest artykuł Franka Sparinga, zob. *idem, Das „Zigeunerwohngebiet” im Ghetto Lodz 1941/1942 [w:] Im Ghetto 1939–1945. Neue Forschungen zu Alltag und Umfeld*, red. Christoph Dieckmann, Babette Quinkert, Göttingen: Wallstein, 2009, s. 136–170.

⁵Władysław Bednarz, *Obóz straceń w Chełmnie nad Nerem*, Warszawa: PIW, 1946, s. 18.

⁶Antoni Galiński, *Obóz dla Cyganów w Łodzi (Zigeunerlager in Litzmannstadt)*, „Biuletyn Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Łodzi Instytutu Pamięci Narodowej” 1989, t. 1, s. 47–56; *idem, Obóz dla Cyganów [w:] Obozy hitlerowskie w Łodzi*, red. Albin Gło-

dzy 5 a 12 stycznia 1942 r.⁷, obecnie funkcjonujący w powszechnej świadomości jako okres eksterminacji Romów. Odmiennej zdania była Łucja Pawlicka-Nowak, wskazująca, że likwidacja obozu nastąpiła pomiędzy 2 a 9 stycznia 1942 r.⁸ W ten sposób w obiegu naukowym ukształtowały się dwie, do pewnego stopnia wykluczające się narracje traktujące o tych wydarzeniach⁹, co zrazem wpłynęło na współczesne upamiętnienie¹⁰. Weryfikacja dotychczasowych ustaleń badawczych oraz przeprowadzenie rekonstrukcji wydarzeń ma więc kluczowe znaczenie. W niniejszym tekście podejmuję próbę wypełnienia – przynajmniej w pewnym stopniu – luki w tej materii.

Organizacja obozu

Podobnie jak ludność żydowska, Cyganie byli systematycznie eliminowani z życia społecznego nazistowskich Niemiec. Początkowe szykany administracyjne z czasem przerodziły się w ich izolację fizyczną¹¹. Zjawisko to nabrało szczególnego znaczenia w regionach zamieszkiwanych przez duży odsetek tej mniejszości, w tym austriacki Burgenland¹². Przełom nastąpił w połowie września 1941 r., gdy w Głównym Urzędzie Bezpieczeństwa Rzeszy (Reichssicherheits-

wacki, Sławomir Abramowicz, Łódź: Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu w Łodzi Instytutu Pamięci Narodowej, 1998, s. 235–251.

⁷ Baranowski, *Das Zigeunerlager in Litzmannstadt...*, s. 45.

⁸ *Świadectwa Zagłady. Obóz w Chełmnie nad Nerem. Getto wiejskie Czachulec*, oprac. Łucja Pawlicka-Nowak, współpraca Jolanta Adamska, Gdańsk: Muzeum II Wojny Światowej, 2014, s. 33, przypis 35; podobnie: Patrick Montague, *Chełmno. Pierwszy nazistowski obóz zagłady*, tłum. Tomasz S. Gałązka, Wołowiec: Czarne, 2014, s. 110.

⁹ Warto podkreślić, że w obydwu konkurencyjnych narracjach przyjmowane krańcowe daty (poza 9 stycznia) mają charakter arbitralny, a ich podstawa źródłowa jest wątpliwa.

¹⁰ W 2009 r. jeden z budynków poobozowych, tzw. Kuźnia Romów, przekształcono w budynek muzealny, przed którym został umieszczony pomnik-głaz poświęcony ofiarom obozu. Od tego czasu corocznie 12 stycznia (który przyjęto za dzień likwidacji obozu) są organizowane oficjalne miejskie uroczystości. Równolegle Muzeum byłego niemieckiego obozu zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem upamiętnia romskie ofiary obozu 9 stycznia (który przyjęto za ostatni dzień deportacji ofiar z Łodzi do Chełmna nad Nerem); zob. Adam Bartosz, *Cygański obóz w Litzmannstadt Getto. Pamięć Zagłady*, „*Studia Romologica*” 2012, t. 5, s. 253–256.

¹¹ Szerzej o prześladowaniu Romów i Sinti zob. Michael Zimmermann, *Rassenutopie und Genozid. Die nationalsozialistische „Lösung der Zigeunerfrage”*, Hamburg: Christians, 1996; Gerhard Baumgartner, Florian Freund, *Der Holocaust an den österreichischen Roma und Sinti [w:] Zwischen Erziehung und Vernichtung. Zigeunerpolitik und Zigeunerforschung im Europa des 20. Jahrhunderts*, red. Michael Zimmermann, Stuttgart: Franz Steiner Verlag, 2007, s. 203–225; Karola Fings, *Nationalsozialistische Zwangslager für Sinti und Roma [w:] Der Ort des Terrors. Geschichte der nationalsozialistischen Konzentrationslager*, t. 9, red. Wolfgang Benz, Barbara Distel, München: C.H. Beck, 2009, s. 192–217.

¹² Po dokonanych przez nazistowskie Niemcy anslusie Austrii land ten został zlikwidowany, a jego ziemie zostały włączone do okręgów Rzeszy Dolna Austria (Niederdonau) i Styria (Steiermark).

hauptamt, RSHA) zapadła decyzją o rozpoczęciu przesiedleń ludności romskiej do obozów i gett na okupowanych terenach na wschodzie¹³.

Wśród miejsc przymusowej relokacji znalazła się Łódź (Litzmannstadt), o czym Arthura Greisera, namiestnika Kraju Warty, poinformował Heinrich Himmler 18 września 1941 r.¹⁴ Romowie mieli zostać deportowani wraz z grupą 60 tys. Żydów. Ostatecznie liczbę tę zmniejszono do 20 tys. osób. Niemiecka administracja miasta została poinformowana najprawdopodobniej 20 września 1941 r. o nakazie przyjęcia 20 tys. Żydów z miast zachodnioeuropejskich oraz 5 tys. Cyganów. Od początku decyzji tej towarzyszył sceptycyzm miejscowych władz, które dążyły do jej zmiany. Nadburmistrz Werner Ventzki 24 września skierował do prezesa rejencji łódzkiej Friedricha Uebelhoera pismo, uprzednio przygotowane przez Hansa Biebow, szefa Zarządu Getta (Gettoverwaltung). W memoriale tym odniósł się krytycznie do forsowanego pomysłu, twierdząc, że nie może wziąć odpowiedzialności „za skutki wsiedlenia, w szczególności dlatego że największe niebezpieczeństwo widzi we wsiedleniu Cyganów”. Ponadto uważał, że 25-tysięczna grupa nowo przybyłych może stać się przyczyną chaosu w getcie, a sami „Cyganie są podżegaczami najgorszego sortu”¹⁵. Protesty nie przyniosły pożądanego efektu, a 1 października RSHA potwierdził Łódź jako docelowe miejsce transportów.

Przewidując niejako możliwość porażki w prowadzonym sporze, równoległe rozpoczęto przygotowania do przyjęcia znacznej liczby nowej ludności. Już dzień przed skierowaniem protestu Hans Biebow spotkał się z Przełożonym Starszeństwa Żydów, by poinformować go o sytuacji. Jeszcze tego samego dnia po getcie rozeszły się pierwsze plotki, do czego przyczynił się sam Mordechaj Chaim Rumkowski. Przekazał on bowiem zebranim na świątecznych modlitwach (przypadał wówczas drugi dzień Rosz ha-Szana), że „nadchodzi dla getta Litzmannstadt ciężka próba”, choć w żaden sposób nie wyjaśnił, na czym miała by ona polegać. W kręgu zebranych natychmiast pojawiły się mniej lub bardziej trafne przypuszczenia. Wśród interpretacji znalazła się również i ta mówiąca o wsiedleniu „8 tys. Cyganów, dla których zostanie urządzone getto w getcie, tak by Żydzi nie mieli bezpośredniego z nimi kontaktu”¹⁶.

¹³ Zimmermann, *Rassenutopie...*, s. 223; Freund, *Die Vorgeschichte der Deportation österreichischer 'Zigeuner' in das Getto Litzmannstadt...*, s. 297–308.

¹⁴ Zimmermann, *Rassenutopie...*, s. 223; Sparing, *Das „Zigeunerwohngebiet”...*, s. 140.

¹⁵ Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej AP Łódź), Zarząd Miejski w Łodzi (dalej ZMŁ), 29183, k. 103–115; *Dokumenty i materiały do dziejów okupacji niemieckiej w Polsce*, t. 3: *Getto łódzkie*, cz. 1, oprac. Artur Eisenbach, Warszawa–Łódź–Kraków: CŻKH, 1946, s. 197–200; Rubin, *Żydzi w Łodzi...*, s. 338–342; szerzej o argumentacji zastosowanej w memoriale zob. Sparing, *Das „Zigeunerwohngebiet”...*, s. 142.

¹⁶ Szmul Rozensztajn, *Notatnik*, tłum. Monika Polit, oprac. Julian Baranowski, Monika Polit, Ewa Wiatr, Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów i ŻIH, 2008, s. 125, zapis z 24 IX 1941; przemówienie to zostało również odnotowane w *Kronice getta*, wraz z krążącymi plotkami, przy czym nie odnotowano tej dotyczącej Cyganów, por. *Kronika*

Zdanie to nie mogło być wyłącznie plotką, ponieważ niemieckie władze cywilne już na wstępnym etapie zakładały utworzenie oddzielnego obozu. Wpływ na to mógł mieć w pewnej mierze sam Przełożony Starszeństwa Żydów, który przedstawił urzędnikom miejskim swoją opinię, twierdząc, że:

razem z Cyganami nie możemy mieszkać. Cyganie to ludzie gotowi na wszystko. Najpierw rabują, a potem podpalają i wtedy wszystko spłonie, nawet wasze fabryki i towary. [...] Zaczęto mówić o osobnym terenie na Cyganów. Zgodziłem się na to. Zostały omówione różne projekty i plany¹⁷.

Argumentu tego użyli przedstawiciele władz miejskich w trakcie spotkań, które odbywały się 13–14 października w siedzibie łódzkiego Gestapo (Geheime Staatspolizei in Litzmannstadt). Były one poświęcone kwestii planowanych wsiedleń do getta, a lokalizacja obozu stanowiła jeden z tematów¹⁸. Brali w nich udział: dr Karl Marder – burmistrz Łodzi, dr Robert Schefe – szef lokalnego Gestapo, wraz z Güntherem Fuchsem, kierującym sekcją spraw wyznaniowych i żydowskich, dr Mecking – przedstawiciel prezydenta policji, oraz Friedrich Ribbe – zastępca kierownika Zarządu Getta. Kontrowersje wywołała propozycja przedstawicieli tajnej policji, aby Cyganów rozlokować wraz z Żydami. Przeciw temu optowali urzędnicy miejscy, wskazując, że może to wywołać niepokoje wśród samych Żydów, co wpłynie na destabilizację produkcji w resortach pracy.

Ostatecznie postanowiono o utworzeniu specjalnego obozu na terenie wydzielonym z getta. Nakazano jego „oczyszczenie”, tj. relokację mieszkańców kwartału ulic Ślusarska, Piwna, Żytnia i kilku numerów ul. Drewnowskiej. W takim wypadku obóz zlokalizowany na południowo-zachodnich peryferiach getta wcinąłby się wąskim pasem w głąb „dzielnicy żydowskiej”. Plan ten powstał bez wiedzy Rumkowskiego, który niezwłocznie wskazał inną, jego zdaniem bardziej dogodną, lokalizację przy ulicach Wrześnieńskiej i Miodowej wraz z sąsiednimi uliczkami, lecz propozycja ta nie spotkała się z aprobatą. 14 października wyrażono zgodę na utworzenie obozu w innym zaproponowanym przez niego miejscu – przy południowo-wschodnim krańcu getta, w kwadracie ulic Brzezińska, Towiańskiego, Mianowskiego i Oblęgorska¹⁹. Ostatecznie po niewielkich korektach na przyszły obóz przeznaczono teren w kwartale ulic Brzezińskiej (Sulzfelderstrasse, obecnie Wojska Polskiego), Towiańskiego (Blechgasse, obecnie Obrońców Westerplatte), Sikawskiej (Krimhildstrasse, obecnie Starosikawska) i Głowackiego (Konradstrasse, obecnie Głowackiego).

getta łódzkiego/Litzmannstadt Getto 1941–1944, red. Julian Baranowski i in., Łódź: Wydawnictwo UŁ i Archiwum Państwowe w Łodzi, 2009, t. 1, s. 293, zapis za wrzesień 1941 r.

¹⁷ Rozensztajn, *Notatnik...*, s. 142, zapis z 15 X 1941.

¹⁸ AP Łódź, Gettoverwaltung (dalej GV), 29236, k. 15; Sparing, *Das „Zigeunerwohngebiet“...*, s. 143; w innych opracowaniach jest podawana błędna data wspomnianego spotkania, 10 października, zob. Galiński, *Obóz dla Cyganów w Łodzi...*, s. 48; Baranowski, *Das Zigeunerlager in Litzmannstadt...*, s. 17.

¹⁹ Rozensztajn, *Notatnik...*, s. 143, zapis z 15 X 1941.

Topografia obozu

Dwa dni później, 16 października, administracja żydowska przystąpiła do ewakuacji ludności zamieszkującej ten obszar²⁰. Wydział Budowlany rozpoczął stawianie płotu z drutem kolczastym wokół przyszłego obozu²¹. Wzdłuż graniczących z gettem ulic Towiańskiego i Sikawskiej wykopano rowy, które – jak podaje *Kronika getta* – „projektowano wypełnić wodą, a nawet przepuścić prąd wysokiego napięcia przez druty”²². W rzeczywistości nie jest znane ich faktyczne przeznaczenie. Możliwe, że miały one być formą zabezpieczenia przed między innymi wszami, przenoszącymi tyfus plamisty. Pomysł ten najpewniej wyszedł od Niemców, o czym świadczy nacisk, jaki kładli na ich przygotowanie. Czynili to 30 października podczas wizytacji terenu, w której uczestniczyli przedstawiciele władz niemieckich: Günther Fuchs i Alfred Stromberg z Gestapo, dr Mecking, Flis i Künzel z Policji Ochronnej (Schutzpolizei, Schupo), Biebow i reprezentujący elektrownię miejską inż. Rudolf Meja, wraz z członkami żydowskiej administracji: Rumkowskim oraz inż. Ignacym Gutmanem, kierownikiem Wydziału Budowlanego, i Julianem Weinbergiem, kierującym Wydziałem Elektrycznym²³. Kwestia rowów okalających obóz powróciła 4 listopada; Rumkowski w piśmie do Biebowa alarmował wówczas, że osuwa się do nich ziemia ze względu na ciągłe gromadzenie się wód gruntowych i opadowych, a ich położenie w odległości od 1,5 do 2 m od budynków zagraża fundamentom. W szczególności żywiono obawę o narożną czteropiętrową kamienicę u zbiegu ulic Towiańskiego i Brzezińskiej. W związku z tym zwrócono się o wyrażenie zgody na ich zasypanie²⁴. Po konsultacji z Karlem Albertem, prezydentem policji (Polizeipräsident), Zarząd Getta następnego dnia przychylił się do tej prośby²⁵. Nie wiemy jednak, z jakich powodów nie wykonano tego polecenia. Sprawa powróciła w trakcie inspekcji Waltera Keucka, dowódcy Schupo, który monitował w sprawie zasypiania rowów, w wyniku czego 21 listopada Zarząd Getta nakazał natychmiastowe zasypianie dołów²⁶. Polecenie to zostało wykonane jedynie połowicznie, częściowo rowy pozostały aż do likwidacji obozu.

Jedynie wejście na teren obozu prowadziło przez bramę kamienicy przy ul. Brzezińskiej 88. Poprzedzał je długi „korytarz” wydzielony podwójnymi zasiekami, ciągnący się wzdłuż ulicy Brzezińskiej aż do skrzyżowania z Towiańskie-

²⁰ *Kronika getta łódzkiego...*, s. 310–311, zapis za okres 15–31 X 1941.

²¹ AP Łódź, PSZ, 110, k. 77.

²² *Kronika getta łódzkiego...*, s. 314, zapis za okres 15–31 X 1941.

²³ AP Łódź, PSZ, 110, k. 77; Baranowski, *Das Zigeunerlager in Litzmannstadt...*, s. 21. Baranowski błędnie podaje, że spotkanie to miało na celu ustalenie harmonogramu prac, w rzeczywistości było ono ich podsumowaniem.

²⁴ AP Łódź, PSZ, 110, k. 73.

²⁵ *Ibidem*, k. 71.

²⁶ *Ibidem*, k. 57.

go – skąd wychodzono na teren getta²⁷. Dodatkowo w ciągu ulicy Brzezińskiej przeprowadzono trzeci płot, izolujący „aryjską” linię tramwajową przebiegającą w tym fragmencie przez getto. W połowie jego długości na wysokości otwartego placu obozowego przy ul. Brzezińskiej 84 ustawiono bramę zamykającą przejazd. Wartę pełnili tam Służba Porządkowa (Ordnungsdienst) i niemieckie Schupo²⁸.

W ten sposób pod przyszły obóz wydzielono obszarze 0,019 km kw. (1,9 ha), na którym znalazło się piętnaście różnego rodzaju budynków, w tym kamienice i obiekty gospodarcze (otwory okienne w budynkach graniczących z gettem zostały zabite deskami). Łącznie zawierały one 543 izby. Nie zostały one jednak w żaden sposób przystosowane do zamieszkania, a poprzedni żydowscy mieszkańcy zabrali ze sobą wszelkie wyposażenie²⁹. Brakowało również odpowiedniej infrastruktury, w tym kuchni, łaźni, izby chorych oraz latryn.

Deportacja

Deportacje Cyganów nastąpiły bezpośrednio po zakończeniu wsiedleń 20 tys. Żydów z Rzeszy oraz Protektoratu Czech i Moraw. Pomiędzy 5 a 9 listopada 1941 r. ze Styrii i z Dolnej Austrii wywieziono 5007 osób, w tym 1130 mężczyzn, 1188 kobiet i 2689 dzieci³⁰. Wskutek panujących warunków podróży nie przeżyło 11 osób. Wśród deportowanych oprócz niemieckich Romów (Sasytka Roma) znaleźli się przedstawiciele szerszej społeczności cygańskiej, w tym szczepów Kelderasz *vel* Kelderari (kotlarze), Lowari *vel* Lalleri (koniarze) i Sinti³¹. Eskortę każdego transportu stanowiło 20 wachmanów ze 172 Rezerwowego Batalionu Policji (Reserve-Polizeibataillon) pod dowództwem jednego oficera³². Przybycie transportów na stację Radegast opisał w swoim *Notatniku* Szmul Rozensztajn, w wymownym tytule „Zagłada Cyganów”:

Wczoraj wieczorem przybył na dworzec marysiński pierwszy transport Cyganów, który liczył 1200 osób, w tym mniej więcej 250 dzieci. W drodze Cygan-ka urodziła dziecko. Dwoje dzieci wyjęto z wagonu martwych, mówi się, że po

²⁷ *Ibidem*. 110, k. 77; z obozu nie było żadnego przejścia prowadzącego bezpośrednio na stronę aryjską.

²⁸ Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego (dalej AŻIH), 245/72a, k. 3.

²⁹ AP Łódź, PSŻ, 110, k. 54.

³⁰ Pierwszy transport (5 XI) – 1000 osób – przybył z Hartbergu; drugi transport (6 XI) – 1000 osób – przybył z Fürstenfeld, trzeci transport (7 XI) – 1000 osób – przybył z Mattersburga, czwarty transport (8 XI) – 1000 osób – przybył z Roten Turm, piąty transport (9 XI) – 1007 osób – przybył z Oberwart (AŻIH, sygn. 205/145, k. 6); niestety brakuje list transportowych, na których podstawie byłoby możliwe ustalenie personaliów ofiar, zob. Gerhard Baumgartner, *Dane dotyczące identyfikacji Romów i Sinti deportowanych jesienią 1942 roku do „obozu cygańskiego” w Litzmannstadt* [w:] Baranowski, *Das Zigeunerlager in Litzmannstadt...*, s. 89.

³¹ Jerzy Ficowski, *Cyganie w Polsce. Dzieje i obyczaje*, Gdańsk: Tower Press, 2000, s. 37.

³² Baumgartner, *Dane dotyczące identyfikacji Romów i Sinti...*, s. 89.

prostu zamarzyły. Władza kazała pochować dzieci na żydowskim cmentarzu, co zrobiono [...]. Dziś wieczorem nadjechał drugi transport Cyganów. Z powodu późnych godzin nocnych nocowali w wagonach³³.

Rozładunek wagonów musiał przebiegać brutalnie. Świadczy o tym wyjątkowo krótki czas przeznaczony na ich opuszczenie, wahający się od 30 do 50 minut. Jeden z transportów miał zostać rozładowany w zaledwie 10 minut³⁴. Zgodnie z niemieckimi sprawozdaniami średnia waga bagażu wynosiła 30 kg na osobę³⁵, co dawało sumę około 150 ton³⁶. Bezpośrednio po przybyciu jeszcze na placu stacyjnym rozpoczęła się grabież mienia. Przybyłym skonfiskowano wówczas większość pieniędzy i biżuterii (której nie zdołano zarekwirować w obozach przejściowych). W sprawozdaniu z akcji dotyczącej wsiedleń nowej ludności przygotowanym przez komórkę do spraw żydowskich w jednostce dzielnicowej Policji Ochronnej – Północ odnotowano:

Wszyscy Cyganie przybyli w stanie całkowitego zaniedbania, duża część Cyganów nie miała na sobie nawet najpotrzebniejszego ubrania, a większość dzieci była boso i owinięta w łachmany. Wielu przybyłych Cyganów [...] cierpiało na różnego rodzaju choroby (gruźlica, świerzb, wysypki i choroby weneryczne). Pod względem zaniedbań każdy kolejny transport był gorszy od poprzedniego³⁷.

Przemarsz z bocznicy kolejowej do obozu zabezpieczali specjalny Rezerwowy Batalion Policji (Reserve-Polizeibataillon-Getto) oraz funkcjonariusze z posterunku 6 Rewiru Schupo (obejmującego swoim zasięgiem teren getta)³⁸. W *Kronice getta* podkreślono również udział „silnego oddziału szturmowców” Służby Porządkowej³⁹.

Zgodnie z niemiecką dokumentacją oprócz Cyganów (*Zigeuner*) w obozie mieli się znajdować także „cygańscy mieszańcy” (*Zigeunermischlinge*) oraz „osoby koczujące według cygańskich zwyczajów” (*nach Zigeunerart umherziehende Personen*)⁴⁰, co otwierało pole domysłom, czy wszyscy przybyli są aby Romami.

³³ Rozensztajn, *Notatnik...*, s. 149, zapis z 6 XI 1941; pociągi przyjeżdżały najczęściej pomiędzy 15.25, a 17.50. Jeden z nich – czwarty transport – przybył na stację owszem o godz. 1.50 w nocy, por. AŻIH, sygn. 205/145, k. 9.

³⁴ AŻIH, 205/145, k. 9.

³⁵ *Ibidem*.

³⁶ Do przewozu bagażu na teren obozu być może zostały wykorzystane wynajęte w tym celu ciężarówki Zarządu Getta, który zwracał się z prośbą do Kripo, by informowano go o terminach przybycia transportów, aby zabezpieczyć maszyny (AP Łódź, PSZ, 110, k. 72).

³⁷ AŻIH, 205/145, k. 7.

³⁸ Wolfgang Curilla, *Der Judenmord in Polen und die deutsche Ordnungspolizei 1939–1945*, Paderborn: Ferdinand Schöningh, 2011, s. 121.

³⁹ *Kronika getta łódzkiego...*, s. 337, zapis za okres XI 1941.

⁴⁰ AP Łódź, Państwowa Policja Kryminalna Posterunek Policji Kryminalnej w Łodzi, 22, k. 121.

W samym getcie również spekulowano co do pochodzenia przybyszów. Jakub Poznański zanotował w pamiętniku:

Według wiarygodnych informacji nie zamieszkiwali w nim [tj. w obozie – A.G.] bynajmniej Cyganie. Więziono tam głównie naukowców i artystów – Węgrów, Serbów, Chorwatów, Rumunów itd. – wraz z żonami i dziećmi. [...] Po nich to zostało dużo instrumentów muzycznych. Może dlatego nazywano ich „Cyganiami”?⁴¹

Podobnego zdania był Boruch Praszkie; w relacji spisanej w 1947 r. wspominał, że „w obozie było od 10% do 15% Cyganów, reszta ludzi to był najlepszy element ludzki, po części ze Słowacji. Byli tam powstańcy, generałowie i najwyższa inteligencja”⁴². Spośród odmiennych zdań należy odnotować opinię Herberta Lewina, który w relacji z 1957 r. stwierdzał, że były to sądy zmyślane, a obóz zamieszkiwali zwykli Cyganie⁴³. Te opinie bardziej niż o samym Romach świadczą o całkowitej izolacji obozu od getta, skoro nie przedostawały się tam wiarygodne informacje. Obrazują one również wyraźny dystans Żydów wobec przybyszy. Tego rodzaju antyromską postawę można obserwować również u samego Rumkowskiego, czego egzemplifikacją są słowa z przemówienia wygłoszonego 1 listopada 1941 r. do przedstawicieli nowo wsiedlonych Żydów zachodnioeuropejskich: „z inwazją Cyganów do getta walczyłem wszystkimi siłami. Z tytułu «barona cygańskiego» rezygnuję z największą przyjemnością. Prosiłem nawet, aby zamiast Cyganów dodali mi jeszcze 5000 Żydów”⁴⁴.

Podobnych błędnych opinii nie ustrzegli się też obserwatorzy polskiego podziemia. Wątek ten pojawił się w „Informacji Bieżącej” nr 9 (34) z 2 marca 1942 r.; wspomina się tam o wydzieleniu części getta łódzkiego dla Cyganów (którzy następnie zostali zamordowani w Dąbiu k. Koła), jak przypuszczano, „w rzeczywistości więźniów politycznych jugosłowiańskich”⁴⁵. Odpowiedzialny za tekst Antoni Szymanowski z Wydziału Informacji ZWZ-AK rozwinął ten wątek w załączniku do „Informacji Bieżącej” nr 12 (37) z 25 marca 1942 r.: „Istnieją uzasadnione opinie, iż jako Cyganów zgładzono w Chełmnie grupę więźniów politycznych z Jugosławii, których partię osadzono w swoim czasie w osobnej

⁴¹ Jakub Poznański, *Dziennik z łódzkiego getta*, Warszawa: Bellona i ŻIH, 2002, s. 141.

⁴² AŻIH, 301/2437, Relacja Borucha Praszki.

⁴³ Archiwum The Wiener Holocaust Library, Eyewitness testimony collection, 1656/3/8/429, Relacja Herberta Lewina.

⁴⁴ „Słuchając słów Prezesa...” *Księga przemówień Mordechaja Chaima Rumkowskiego*, oprac. Adam Sitarek, Michał Trębacz, Łódź: Archiwum Państwowe i Uniwersytet Łódzki Centrum Badań Żydowskich, 2011, s. 46; należy zauważyć, że ten negatywny stosunek do Romów nie był przypadkiem odosobnionym, w getcie warszawskim, do którego byli oni bezpośrednio wsiedlani od wiosny 1942 r., również wyrażano względem nich podobnie negatywne opinie. W obydwu przypadkach postawę taką można postrzegać w kontekście przedwojennej ich stygmatyzacji (Karolina Wróbel, *Romowie za murami getta warszawskiego*, „Czas Kultury” 2016, nr 4, s. 53).

⁴⁵ Adam Puławski, *W obliczu Zagłady. Rząd RP na uchodźstwie, Delegatura Rządu RP na Kraj, ZWZ-AK wobec deportacji Żydów do obozów zagłady (1941–1942)*, Lublin: IPN, 2009, s. 115–116.

części łódzkiego getta⁴⁶. Owa „uzasadniona opinia”, na którą się w tym miejscu powołano, mogła pochodzić z raportu agenta Tadeusza Sarneckiego ps. „Wajdelota”, sporządzonego dla Okręgu Łódź ZWZ-AK, ten bowiem donosił: „stracono również Cyganów i w ich liczbie również Jugosłowian (Serbów), prawdopodobnie dywersantów Michajłowicza, oni jedni stawili czynny opór⁴⁷. Wszelkie interpretacje podziemnych redaktorów, łączących Romów z partyzantami z Bałkanów, były jednak fałszywe⁴⁸.

Struktura i funkcjonowanie obozu

Zarząd nad obozem sprawowała niemiecka Policja Kryminalna (Kripo) w porozumieniu z administracją getta. Do pełnienia funkcji komendanta (komisarza) został oddelegowany niecały tydzień przed przybyciem pierwszego transportu, 28 października, oberscharführer SS Eugen Jansen⁴⁹. Zarząd Getta utworzył specjalną komórkę do spraw obozu; jej pracami kierował Herbert Barkowski. Z polecenia Niemców w getcie powołano również łącznika odpowiedzialnego za sprawy obozu (Verbindungsstelle für das Zigeunerwohngebiet), którym został Moses Minc⁵⁰. Był on jedną z niewielu osób – oprócz przedstawicieli Wydziału Zdrowia (lekarzy i pielęgniarek) – posiadających pozwolenie wstępu na teren obozu⁵¹. Według relacji również Cyganie mieli swojego Przełożonego (Älteste); miał nim być Karol Berger⁵². W pewnym sensie drugą osobą „funkcyjną” był Karl Pfeiffer, po przeszkoleniu przez Wydział Elektryczny stał się on bowiem odpowiedzialny za przekazywanie odczytów z liczników elektrycznych ze znajdujących się na terenie obozu podstacji⁵³. W celach porządkowych powołano spośród Cyganów, na wzór żydowskiej Służby Porządkowej, odpowiednią strukturę (jej członkowie byli wyposażeni w kije⁵⁴).

⁴⁶ *Ibidem*, s. 149.

⁴⁷ *Świadectwa Zagłady...*, s. 107, przyp. 12.

⁴⁸ Puławski, *W obliczu Zagłady...*, s. 149.

⁴⁹ Sparing, *Das „Zigeunerwohngebiet”...*, s. 144; Eugen Jansens został do tej funkcji oddelegowany z gettowego komisariatu, szerzej o jego osobie zob. Helmut Fangmann, Udo Reifner, Norbert Steinborn, *„Parteisoldaten”. Die Hamburger Polizei im 3. Reich*, Hamburg: V.S.A., 1987, s. 87.

⁵⁰ AP Łódź, PSŻ, 110, k. 65.

⁵¹ *Ibidem*, k. 63; ograniczenie wstępu jedynie do kilku osób spowodowało najpewniej brak fotografii „życia obozowego”, które w innym wypadku mogliby wykonać żydowscy fotografowie; o ich zainteresowaniu tematem świadczy to, że Mendel Grossman był pierwszą osobą, która weszła na teren byłego obozu, gdy stało się to możliwe. Tym samym jedyne zachowane zdjęcia prezentują teren już po likwidacji obozu.

⁵² AŻIH, 301/2437, Relacja Borucha Praszkiara; jest to zresztą jedyna relacja, w której z nazwiska został wymieniony Przełożony obozu; jego nazwisko nie pada natomiast w żadnych dokumentach administracji żydowskiej i niemieckiej.

⁵³ AP Łódź, PSŻ, 110, k. 61, 56.

⁵⁴ Arnold Mostowicz, *Żółta gwiazda i czerwony krzyż*, red. Joanna Podolska, Łódź: Centrum Dialogu im. Marka Edelmana w Łodzi, 2013, s. 57.

Granic obozu przebiegających wzdłuż getta pilnowała żydowska Służba Porządkowa. Wzdłuż płotu stanowiącego zewnętrzną granicę z aryjską częścią miasta wartę pełniła Policja Ochronna (Schutzpolizei Litzmannstadt), przy wsparciu batalionu Policji Pomocniczej z Poznania (Hilfspolizei-Bataillon Posen)⁵⁵.

W ciągu pierwszych sześciu dni z getta dostarczano gotowe posiłki (zupę, kawę oraz mleko dla chorych dzieci). W późniejszym czasie (wraz z uruchomieniem dwóch kuchni ogólnych) ograniczono się do dostarczania produktów spożywczych. Administracja żydowska została zobligowana przez Zarząd Getta, który zobowiązał się ponosić koszty utrzymania, do „obsługi” obozu⁵⁶. Sprawę tę podjęto dopiero tydzień po przybyciu transportów. Gettoverwaltung zlecił wtedy Przełożonemu Starszeństwa Żydów przygotowanie pomieszczeń szpitala wraz z wyposażeniem w niezbędną aparaturę medyczną i leki, budowę łaźni, latryn, dwóch kuchni wraz z przekazaniem 1000 misek i 2000 łyżek. Na bieżąco należało również wywozić fekalia⁵⁷ i ciała zmarłych⁵⁸. Prace w nakazanym zakresie trwały blisko trzy tygodnie. Dopiero 4 grudnia 1941 r. poinformowano Zarząd Getta o „budowie” szpitala wyposażonego w 30 podwójnych łóżek (wraz z materacami i kocami) i latryn, lecz wciąż brakowało łaźni, która miała zostać ukończona w ciągu kilku kolejnych dni⁵⁹. Dzień później złożono zamówienie na dodatkowe materiały, na co 11 grudnia otrzymano odpowiedź odmowną. W tym czasie Zarząd Getta nie widział już zasadności realizacji tego przedsięwzięcia, odpowiadając w typowo umniejszający problem sposób, że dla celów higienicznych do obozu wystarczy dostarczyć dwa 600-litrowe kotły na wodę oraz 25 kosek do kąpielii⁶⁰.

Brakowało ponadto prycz i sienników. Własne nieprzygotowanie Zarząd Getta próbował doraźnie rozwiązać, nakazując 12 listopada dostarczenie łąw z kościoła Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny przy pl. Kościelnym⁶¹. 21 listopada uzupełniono, że jeśli łąwki wymagają przeróbek, należy ich dokonać w gettowych stolarniach⁶². Sprawa ta przeciągała się, a 28 listopada Przełożo-

⁵⁵ Sparing, *Das „Zigeunerwohngebiet” ...*, s. 153; Wolfgang Curilla, *Der Judenmord in Polen...*, s. 121.

⁵⁶ *Kronika getta łódzkiego...*, s. 338, zapis za okres XI 1941; Rozensztajn, *Notatnik...*, s. 149, zapis z 6 XI 1941; s. 166, zapis z 14 XI 1941; wśród mieszkańców getta szerzyła się plotka, jakoby Cyganów karmiono z puli przeznaczonej na getto, a tym samym zostanie zmniejszona racja żywnościowa dla Żydów (Rozensztajn, *Notatnik...*, s. 169–170, zapis z 14 XI 1941).

⁵⁷ Na przełomie grudnia 1941 i stycznia 1942 r. Kripo zgłaszało uwagi, że fekalia nie były wywożone regularnie i w odpowiednich ilościach (tak by zachować czystość latryn). Żydowska administracja odpowiadała, że wynika to z nienależytej pracy Cyganów opróżniających toalety i to ich należy winić za ten stan rzeczy (AP Łódź, PSZ, 110, k. 24, 27).

⁵⁸ *Ibidem*, k. 67–69, tutaj k. 62.

⁵⁹ *Ibidem*, k. 48.

⁶⁰ *Ibidem*, k. 34.

⁶¹ *Ibidem*, k. 70.

⁶² *Ibidem*, k. 58.

ny Starszeństwa Żydów informował, że gdy wizytował kościół wraz z Eugenem Jansenem, doszli do wniosku, iż ławki wymagają zbyt dużych prac, aby można je było wykorzystać w celach sypialnych. Zasugerował następnie, aby dostarczyć do obozu krzesła, łóżka dziecięce i ławki z piwnic oraz jedną długą (70 m) ławę posadowioną obok kościoła⁶³. Zarząd Getta, ucinając sprawę, nakazał 5 grudnia niezwłoczne przekazanie wszystkich ławek i mebli do obozu⁶⁴. Nastąpiło to jednak dopiero w połowie grudnia. Ostatecznie dostarczono jedynie rzeczy z piwnicy, na wywóz ławek z naw kościelnych nie zgodzili się bowiem obecni przy tym oficerowie Kripo⁶⁵. Przydatność ławek była zresztą wątpliwa, skoro w sprawozdaniu Przełożonego Starszeństwa Żydów meble te zostały określone jako „złom”⁶⁶. Wszelkich napraw mogli dokonywać sami Cyganie, którym przekazano stół warsztatowy z narzędziami⁶⁷.

Przebywający w obozie Romowie zostali również wyeliminowani z zatrudnienia, choć o planach względem wykorzystania ich jako pracowników przymusowych dyskutowano jeszcze przed ich przybyciem do Łodzi⁶⁸. Za wyjątkową należy więc uznać prośbę poznańskiego Urzędu Pracy (Arbeitsamt Posen) do Zarządu Getta z 22 listopada o skierowanie 120 Romów do pracy w zakładach amunicji w Poznaniu⁶⁹. Brak bliższych informacji o dalszym biegu wydarzeń. Przypuszczalnie można wiązać z tą sprawą wyjazd 25 listopada 150 mężczyzn, którzy przez obóz przejściowy w Konstancynie Łódzkim mieli zostać skierowani do jednego z podpoznańskich obozów pracy przymusowej⁷⁰.

Warunki panujące w obozie były skrajnie trudne, a przez większość czasu jego mieszkańcy byli pozbawieni nawet elementarnej wyposażenia. Wygląd obozu znamy też dzięki powojennej relacji lekarza Arnolda Mostowicza. Przywołuje on obraz wnętrza izb, które zobaczył:

Zajrzałem do środka – od sieni na parterze, a poprzez sień do wnętrza dwóch widocznych przez otwarte drzwi pokoi. Był to widok niezwykły. Nawet dla mnie, nawykłego do katastrofalnie zagęszczonych mieszkań gettowych i obozów dla przybyszy z Niemiec i Austrii, obraz, jaki przedstawiały obydwa pomieszczenia, był przerażający. Jeszcze dziś, kiedy piszę tę relację, nie przychodzi mi na myśl właściwe porównanie. Wówczas przypominałem sobie widziany przed wojną reportaż filmowy ze szpitala w Indiach. Nie było tam, jak i w widzianych przeze mnie kątem oka pokojach, ani prycz, ani tym

⁶³ *Ibidem*, k. 53, 51.

⁶⁴ *Ibidem*, k. 45.

⁶⁵ *Ibidem*, k. 29; chodzi tu o obecnych Neumanna i Jansena.

⁶⁶ *Ibidem*, k. 32.

⁶⁷ *Ibidem*, k. 39–40.

⁶⁸ AP Łódź, Gettoverwaltung (dalej GV), 29236, k. 16; Sparing, *Das „Zigeunerwohngebiet” ...*, s. 152.

⁶⁹ Sparing, *Das „Zigeunerwohngebiet” ...*, s. 152.

⁷⁰ Rozensztajn, *Notatnik...*, s. 180, zapis z 25 XI 1941, por. Freund, *Obóz cygański...*, s. 87; Sparing, *Das „Zigeunerwohngebiet” ...*, s. 152.

bardziej łózek. Rozrzucana na podłodze słoma, pokryta szmatami, służyła za legowisko dla – ilu? Trzydziestu? Czterdziestu? Stu mieszkańców tego mrowiska? To było wstrząsające...⁷¹

Ekstremalne warunki kwaterek i pogodowe spowodowały, że jedynie do 12 listopada 1941 r. zmarło 213 osób. Szczególnie w pierwszych dniach wysoka śmiertelność panowała wśród dzieci. Zwłoki wywożono na pobliski nowy cmentarz żydowski przy ul. Brackiej, gdzie została wydzielona część dla zmarłych w obozie⁷², którą *Kronika getta* opisywała następująco:

Ten wydzielony teren dotychczas obejmuje przestrzeń 300 metrów kwadratowych. Wydział Pogrzebowy nie otrzymuje żadnych personaliów nieboszczyków z obozu. Zwłoki dostarczane są bez odzieży, najczęściej w samej bieliźnie. Wobec tego, że wydział ma polecenie grzebania zwłok w ciągu dnia, wielokrotnie, gdy należy pochować większą ilość zmarłych, ze względów technicznych stolarze cmentarni nie są w stanie przygotować dostatecznej liczby krytych na wzór trumien skrzyń. W wypadkach tych zwłoki chowane są jedynie w deskach, podobnie jak to ma miejsce normalnie przy inhumacji Żydów⁷³.

Dodatkowo dochodziło do zabójstw (których dokonywali Niemcy w czasie „wizytacji”), przy czym skala tego zjawiska nie jest znana⁷⁴. Pod tym względem trudna do zweryfikowania pozostaje relacja Abrama Rozenberga, grabarza zatrudnionego na cmentarzu, który wspominał o ciałach z widocznymi śladami na szyi, które to ofiary miały być wieszane w budynku tzw. kuźni⁷⁵. On sam przytoczył również inną historię:

[...] pewnego dnia z rana, o 9–10, przyjechał wóz, ja i inni współpracownicy wyjęliśmy tę skrzynię, w której były trupy, i w tym momencie usłyszeliśmy kwilenie. Odruchowo odskoczyliśmy, ale już w następnej sekundzie podszedłem i otworzyłem wieko. Wypadło małe dziecko cygańskie. Rzuciło się w konwulsjach. Przeciąłem szczyrykiem sznur, który jeszcze miało na szyi. Dziecko przez pewien czas jeszcze się rzucało i w końcu odzyskało całkiem przytomność. Nic nie mogliśmy zrozumieć, co mówiło. My, robotnicy, co byliśmy tam, radziliśmy, jak dziecko przechować, ale w tej chwili nadszedł komisarz cmentarza z szefem więzienia i kazali dziecko wziąć z powrotem do getta i do szpitala. Ale zaraz skontaktowali się z kripo i ci odebrali dziecko ze szpitala. Następnego dnia dziecko, już martwe, zostało przywiezione na cmentarz. Zamordowali je bestialsko. Była to dziewczynka lat 3–4⁷⁶.

⁷¹ Mostowicz, *Żółta gwiazda...*, s. 57.

⁷² Rozensztajn, *Notatnik...*, s. 180, zapis z 25 XI 1941. Obecnie są to kwatery P IV i P V na tzw. polu gettowym.

⁷³ *Kronika getta łódzkiego...*, s. 348, zapis za okres 1 XII 1941.

⁷⁴ Mostowicz, *Żółta gwiazda...*, s. 60.

⁷⁵ Ficowski, *Cyganie w Polsce...*, s. 38.

⁷⁶ *Ibidem*; Mojżesz Jurkiewicz, również zatrudniony jako grabarz, zeznając w trakcie powojennej procedury Hansa Biebow, opowiedział o wydarzeniu, którego przebieg jest zbliżony

Najlicniejszą grupę stanowiły jednak ofiary epidemii tyfusu plamistego, która w krótkim czasie objęła obóz. Przypuszczalnie choroba została przywleczona jeszcze z obozu w Lackenbach⁷⁷, lecz dopiero skrajnie trudne warunki na miejscu spowodowały w połowie listopada wybuch epidemii. Pierwsze przypadki zachorowania zarejestrowano na początku grudnia⁷⁸. Szybko, 5 grudnia 1941 r., zareagował Przełożony Starszeństwa Żydów, kierując pismo do Zarządu Getta. Wskazywał w nim na potrzebę utworzenia specjalnych natrysków, umieszczenia trwałego dezynfektora na ubrania i bieliznę oraz dostarczania do cmentarnych karawanów zwłok ogolonych, umytych, w papierowych workach⁷⁹. Biebow ograniczył się jednak wyłącznie do zakazu wstępu do obozu swoim podwładnym, nakazując zarazem Żydom prowadzenie walki z epidemią. Do tego zadania Wydział Zdrowia oddelegował lekarzy, którzy byli wybierani drogą losowania, odbywającego się wśród praktykujących w getcie medyków do 45. roku życia⁸⁰. Do pracy w obozie kierowane były również pielęgniarki⁸¹.

Aby przeciwdziałać przeniesieniu choroby do getta, dyżurujący w obozie medycy każdego wieczoru byli przewożeni zamkniętym pojazdem do szpitala przy ul. Drewnowskiej celem przeprowadzenia dezynfekcji⁸². Mimo prób zachowania reżimu sanitarnego w tak trudnych warunkach siedmiu lekarzy⁸³ się zaraziło, z czego dwóch zmarło – prażanin dr Karol Boehm⁸⁴ i Aron Nikelburg

z opowieścią Rozenberga, zob. *Proces Hansa Biebowa. Zagłada getta łódzkiego (Akta i stenogramy sądowe)*, oprac. Jerzy Lewiński, Warszawa: Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, 1987, s. 175.

⁷⁷ Freund, *Obóz cygański...*, s. 89; więcej o samym obozie zob. Erika Thurner, *Gypsies in the Austrian Burgenland – the Camp at Lackenbach [w:] In the Shadow of the Swastika. The Gypsies during the Second World War*, t. 2, red. Donald Kenrick, Bristol: University of Hertfordshire Press, 1999, s. 37–58.

⁷⁸ Pierwszy postawił tę diagnozę był Mostowicz; polecono mu udać się na miejsce wraz z komendantem Eugenem Jansenem (Mostowicz, *Żółta gwiazda...*, s. 59).

⁷⁹ AP Łódź, PSŻ, 110, k. 45.

⁸⁰ *Kronika getta łódzkiego...*, t. 1, s. 409, zapis z 31 XII 1941; Arnold Mostowicz wskazuje we wspomnieniach, że losowanie obejmowało jedynie tych lekarzy, którzy nie mieli rodzin (*idem*, *Żółta gwiazda...*, s. 62).

⁸¹ AP Łódź, PSŻ, 110, k. 63; Archiwum Yad Vashem (dalej AYV), O.39/31, Relacja Ireny Libman, Konstanty Wołkowski, *Wspomnienia z łódzkiego getta*, „Wędrownik. Biuletyn PTTK w Łodzi” 1983, nr 5, s. 19; Löw, *Getto łódzkie...*, s. 203.

⁸² *Kronika getta łódzkiego...*, t. 1, s. 386, zapis z 19 XII 1941; mimo tych działań nie sposób było w pełni się ustrzec, tak jak chociażby w przypadku zarażonego tyfusem dr. Krausa z IV kolektywu praskiego zamieszkałego przy ul. Franciszkańskiej 27, gdzie prewencyjnie izolowano kilkanaście osób (*Kronika getta łódzkiego...*, t. 1, s. 406, zapis z 26–28 XII 1941); wraz z rozwojem epidemii zmieniono także system wywozu zwłok – nie przewożono ich karawanem, „lecz w specjalnie ku temu zbudowanej rolwadze zamkniętej deskami i od góry plandeką. Również używa się do przewózki zwłok specjalnych skrzyń” (*ibidem*, t. 2, s. 3, zapis z 1–5 I 1942).

⁸³ Nadal nie ustalono liczby zarażonych pielęgniarek, znany jest co najmniej jeden taki przypadek (AYV, O.39/31, Relacja Ireny Libman).

⁸⁴ *Kronika getta łódzkiego...*, t. 1, s. 409, zapis z 31 XII 1941.

z Łodzi⁸⁵. Najbardziej sensacyjną ofiarą epidemii był jednak sam komendant obozu, Eugen Jansen. Zaraził się on podczas wizytacji obozu i zmarł 23 grudnia 1941 r.⁸⁶ Wydarzenia te znamy dzięki powojennym wspomnieniom Arnolda Mostowicza, naocznego świadka epidemii:

Dokładnie po 15 dniach od swego pobytu w obozie dla Cyganów Jansen zachorował na tyfus. Jak wesz dostała się na jego ciało, nie wiem. Możliwe, że z sierści jego pięknego owczarka, może inną drogą. Tak czy inaczej pies został zastrzelony od razu, co nie miało wpływu na to, że stan chorego po 10 dniach był taki, że choremu nie pozostało nic, jak tylko zwrócić się do wielkich tego świata. Niemieccy lekarze nie byli w stanie pomóc. Do pomocy zawołano żydowskich, z getta, wśród nich znaleźli się moi dwaj przełożeni. Szef kripo zawołał do siebie rabinów (chyba było ich czterech), i polecił im, by modlili się do Boga żarliwie o wyzdrowienie Jansena, bo jeśli umrze, to na getto może spaść wielkie nieszczęście. Rabini mieli więc wybór – albo modlić się do Boga o szybkie wyzdrowienie Jansena, lub, czego pewnie chcieli, zmniejszyć ilość wrogów Izraela na tym świecie lub zredukować deficyt w bilansie niesprawiedliwości i modlić się, by szybko wyzionął ducha. Nikt nie wie, jaką decyzję powzięli rabini, o co powinni się modlić. Nikt nie wie, czy Jahwe ich wysłuchał. Faktem jest, że Jansen zmarł dwa dni później, a getto przeżyło go o 2 lata i 6 miesięcy⁸⁷.

W tej perspektywie decyzje podejmowane przez Zarząd Getta, chociażby wstrzymanie budowy łaźni na rzecz dostarczenia kotłów i konewek, rysują się jako świadome dążenie do pogorszenia sytuacji epidemicznej. Dodatkowo 14 grudnia wstrzymano dostawę chleba z getta do obozu; od tej pory miał on być dostarczany bezpośrednio przez Niemców⁸⁸. Tym samym możliwe było obniżenie i tak skąpych racji żywnościowych, co w konsekwencji prowadziło do pośredniej eksterminacji. Epidemia rozwijała się błyskawicznie, przy bardzo dużej liczbie zgonów. W listopadzie zmarło 213 osób, w grudniu – 400 osób. W ciągu zaledwie ośmiu tygodni zmarło więc 613 osób, a śmiertelność była dwukrotnie wyższa niż w getcie⁸⁹.

Likwidacja obozu

Działania Niemców w zakresie ograniczenia epidemii miały na celu jedynie uniknięcie przeniesienia się jej do części miasta zamieszkiwanej przez ludność aryjską⁹⁰. Postępująca choroba miała wpływ na decyzję o likwidacji obozu. Nie-

⁸⁵ *Ibidem*, t. 2, s. 30, zapis za 14–31 I 1942.

⁸⁶ *Ibidem*, t. 1, s. 409, zapis z 31 XII 1941.

⁸⁷ Mostowicz, *Żółta gwiazda...*, s. 64.

⁸⁸ *Kronika getta łódzkiego...*, t. 1, s. 379, zapis z 15 XII 1941.

⁸⁹ *Ibidem*, t. 2, s. 3, zapis z 1–5 I 1942.

⁹⁰ Nie udało się to, a pojedyncze przypadki zachorowań odnotowywano wśród ludności żydowskiej oraz wśród samych Niemców (*ibidem*, s. 45, zapis za luty 1942; *ibidem*, s. 353, zapis z 2 VII 1942; Galiński, *Obóz dla Cyganów...*, s. 55).

ustalone pozostaje, kto ją podjął. Najpewniej nie mogła ona zapaść bez wiedzy najwyższych władz Kraju Warty. Podobnie jak w przypadku rozpoczętej w późniejszym czasie eksterminacji Żydów za tym rozstrzygnięciem mógł stać oświadczenie Arthur Greiser⁹¹. Bez wątplenia za samą realizację odpowiadały gremia policyjne. Brakuje źródeł wskazujących na datę podjęcia decyzji o likwidacji obozu, podobnie jak na zakończenie tego procesu. Kwestia ta jest tym bardziej interesująca, że do pewnego momentu mogli o tym nie wiedzieć nawet przedstawiciele Zarządu Getta. Jeszcze 9 grudnia Hans Biebow w piśmie do swego podwładnego Josefa Hämmerlego pisał bowiem o potrzebie realizacji zaopatrzenia dla obozu⁹². O tym, że decyzje zapadały bez konsultacji z Zarządem Getta (w tym wypadku bez porozumienia z władzami miejskimi), świadczy notatka nieznanego pracownika Zarządu Getta, w której zrelacjonował on rozmowę, jaką przeprowadził 18 grudnia w sprawie zakupu szczepionek:

Zadzwoiłem dziś do radcy medycznego dr. Nieberdinga z miejskiego Wydziału Zdrowia, rozmawiałem z nim, żeby ten, świetnie zorientowany w sprawie epidemii tyfusu w obozie cygańskim, porozumiał się z Göringwerken w Leverkusen. Dr. Nieberding odpowiedział mi, że ta sprawa jest już nieaktualna (w wyniku rozpoczętych w międzyczasie wysiedleń Cyganów) i że dlatego nie trzeba będzie robić szczepień⁹³.

Na tej podstawie przyjmuje się, że decyzja o likwidacji obozu zapadła między 9 a 18 grudnia⁹⁴, a niekiedy wprost że rozpoczęto już jej realizację⁹⁵. Potwierdza to również relacja niejakiego Wołkowicza, który podczas rozpoczynającej się likwidacji getta w Dąbiu nad Nerem 14 grudnia 1941 r. zbiegł do pobliskiego Grabowa. W drodze widział dwa auta wiozące Cyganów⁹⁶. Wydaje się więc, że powzięta w tym czasie decyzja musiała zostać natychmiast wprowadzona w życie, a deportację z Łodzi rozpoczęto jeszcze w pierwszej połowie grudnia 1941 r. Znajduje to odbicie także w *Kronice getta*, w której w pierwszych dniach stycznia 1942 r. odnotowano:

Jak stwierdzają zamieszkali w bezpośrednim sąsiedztwie z obozem, od dziesięciu dni Cyganie są wywożeni autami ciężarowymi. Najpewniej do końca tego tygodnia obóz ten zostanie całkowicie zlikwidowany. Już obecnie jest ten

⁹¹ Zgodnie z tym poglądem Greiser samodzielnie, bez konsultacji z Himmlerem, zdecydował o likwidacji obozu oraz eksterminacji Romów. Świadczyć o tym może fakt, że Himmler nigdy nie odnotował likwidacji obozu, nieświadomy jej realizacji (Sparing, *Das „Zigeunerwohnggebiet“*..., s. 166).

⁹² AP Łódź, GV, 29238, k. 331; Freund, *Obóz cygański...*, s. 90.

⁹³ AP Łódź, GV, 29238, k. 325; Galiński, *Obóz dla Cyganów...*, s. 55; Freund, *Obóz cygański...*, s. 95–96.

⁹⁴ Freund, *Obóz cygański...*, s. 90.

⁹⁵ Galiński, *Obóz dla Cyganów...*, s. 55; Freund, *Obóz cygański...*, s. 90.

⁹⁶ *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. 9: *Tereny wcielone do Rzeszy: Kraj Warty*, oprac. Magdalena Siek, Warszawa: ŻIH, 2012, s. 73.

obóz prawie że obezłudniony. Podobno likwidacja obozu została podyktowana koniecznością z uwagi na niebezpieczeństwo przerzucenia się tyfusu⁹⁷.

Przebieg wydarzeń potwierdzają rachunki Zarządu Getta, wystawiane za wynajmem samochodów ciężarowych. Wykorzystywane do wywozu Cyganów auta były użytkowane od połowy grudnia⁹⁸. Analiza tych dokumentów wskazuje jednak, że działania podejmowane w tym okresie zostały zahamowane w ostatnim tygodniu roku. Ich ponowna intensyfikacja przypada z kolei na pierwsze dziesięć dni 1942 r.⁹⁹ Jedynym z możliwych wyjaśnień tego faktu jest to, że deportacje w początkowym ich okresie miały służyć wyłącznie zakończeniu epidemii¹⁰⁰. W tej perspektywie kontynuacja wysiedleń aż do całkowitej likwidacji obozu była konsekwencją nieopanowania rozprzestrzeniającej się choroby.

Eksterminacja w Chełmnie nad Nerem

Wykorzystanie transportu samochodowego do deportacji Cyganów miało ograniczyć możliwość rozprzestrzenienia się choroby, do czego mogłoby dojść w czasie marszu na stację Radegast oraz podczas kontaktu z obsługą bocznicy kolejowej. Byli oni transportowani z obozu bezpośrednio do Chełmna (prawdopodobnie drogą prowadzącą przez Aleksandrów Łódzki, Poddębice i Dąbie nad Nerem), czego świadkami byli mieszkańcy tej miejscowości¹⁰¹. Po dotarciu na miejsce informowano o tym telefonicznie łódzką Policję Kryminalną. Świadkiem takiej rozmowy był Czesław Potyrański, pracownik urzędu gminy:

W połowie stycznia telefonował konwojent transportu przybyłego samochodami z Łodzi. Telefonował do policji kryminalnej. Przywieziono wówczas samochodami Cyganów. Słyszałem treść rozmowy. Konwojent meldował: „transport składający się z 800 ludzi został dostarczony w porządku do Chełmna”. Następnego dnia ten sam konwojent również telefonował, przy czym treść rozmowy była identyczna. Cyganów przywożono 3 dni pod rząd¹⁰².

Podobną (jeśli nie tę samą) rozmowę miał słyszeć Stanisław Kaszyński, przedwojenny sekretarz gminy, wówczas zaprzysiężony informator polskiego podziemia. Raport Okręgu Łódź ZWZ-AK krypt. „Kreton” z 28 stycznia 1942 r.

⁹⁷ *Kronika getta łódzkiego...*, t. 2, s. 3, zapis z 1–5 I 1942; co wydaje się również interesujące, notatkę tę zacytowano „Śmiertelność «w obozie cygańskim» przed likwidacją obozu”, sugerując jakoby, że te wywózki poprzedzały właściwą likwidację obozu.

⁹⁸ AP Łódź, GV, 29593, k. 3–4.

⁹⁹ *Ibidem*, k. 7.

¹⁰⁰ Sparing, *Das „Zigeunerwohngebiet”...*, s. 162; por. Galiński, *Obóz dla Cyganów...*, s. 55; Freund, *Obóz cygański...*, s. 94.

¹⁰¹ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej AIPN), 165/271, Akta śledztwa obozu straceń Chełmno, t. 1, Zeznania Heleny Król, k. 55.

¹⁰² *Ibidem*, t. 1, Zeznania Czesława Potyrańskiego, k. 95.

w części „Sprawy żydowskie” przywołuje zasłyszany telefon wykonany z budynku gminy do Łodzi w kwestii przywozu 800 Cyganów. Dodatkowo Kaszyński poinformował, że widział w ciągu dwóch dni przywóz około 2 tys. ofiar po 25 ciężarówek dziennie¹⁰³.

W odróżnieniu od żydowskich ofiar Cyganie nie byli kierowani do pałacu, głównego budynku obozowego, stanowiące miejsce koncentracji ofiar. Bezpośrednio po przyjeździe, najczęściej w ubraniach, byli ładowani do ciężarówek-komór gazowych¹⁰⁴. W ten sposób członkowie niemieckiego Sonderkommando dążyli do ograniczenia kontaktu z zarażonymi tyfusem. Zastosowane środki zapobiegawcze nie uchroniły jednak przed pojawieniem się choroby wśród członków załogi. Zachorowali wszyscy, poza jednym, członkowie przymusowego komanda robotniczego złożonego z Polaków (Polnische Arbeitskommando), który zostali następnie hospitalizowani w pobliskim szpitalu miejskim w Kole¹⁰⁵.

Dalsza procedura zakładała przejazd do Lasu Rzuchowskiego, gdzie odbywał się właściwy proces eksterminacji. Przebieg tych wydarzeń znany dzięki dwóm, niemieckiemu i żydowskiemu, uczestnikom wydarzeń. W powojennym zeznaniu złożonym w związku ze sprawą karną Fritz Ismer, członek Sonderkommando, relacjonował:

Zobaczyliśmy w lesie polanę, na której stał szary furgon z otwartymi tylnymi drzwiami. Furgon był pełen ciał, grupa żydowskich robotników wyciągała je i wrzucała do zbiorowej mogiły. Ci martwi wyglądali jak Cyganie. Byli tam mężczyźni, kobiety i dzieci. Zwłoki były ubrane. [...] Byliśmy tam może przez dziesięć minut. Przez ten czas przyjechały chyba dwa kolejne furgony. Także były pełne Cyganów¹⁰⁶.

¹⁰³ Maria Tyszkowa, *Eksterminacja Żydów w latach 1941–1943 (Dokumenty Biura Informacji i Propagandy Komendy Głównej Armii Krajowej ze zbiorów Oddziału Rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego)*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1992, nr 2/3 (162/163), s. 48; Puławski, *W obliczu Zagłady...*, s. 95–96; więcej o postaci Stanisława Kaszyńskiego i wagi jego meldunku zob. Dorota Siepracka, *Stanisław Kaszyński wobec eksterminacji Żydów w obozie zagłady w Chełmnie nad Nerem [w:] „Kto w takich czasach Żydów przechowywał?...” Polacy niosący pomoc ludności żydowskiej w okresie okupacji niemieckiej*, red. Aleksandra Namysło, Warszawa: IPN, 2009, s. 228–251.

¹⁰⁴ W początkowym okresie mogło w Chełmnie dojść do próby ucieczki grupy Cyganów. Świadczy o tym zatrzymanie przez załogę komanda pracującego w okolicach Chełmna Edwarda Witczaka i rozpytywanie go, czy widział poszukiwanych Cyganów (AIPN, 165/271, t. 2, Edwarda Witczaka, k. 45).

¹⁰⁵ AIPN, 165/271, t. 2 *ibidem*, k. 97; wpłynęło to również na zakup w kwietniu 1942 r. sześćdziesięciu kompletów specjalnych kombinezonów ochronnych, gdyby w przyszłości miało ponownie dojść do deportacji chorych (AŻIH, 205/144, k. 2–3).

¹⁰⁶ Zentrale Stelle der Landesjustizverwaltungen zur Aufklärung nationalsozialistischer Verbrechen (Centrala Badania Zbrodni Narodowosocjalistycznych w Ludwigsburgu, ZSL), 203 AR-Z 69/59, t. 4, Fritz Ismer, s. 551–552, cyt. za: Montague, *Chełmno...*, s. 111.

Najcenniejszym źródłem jest jednak relacja Szlamka Winera, uciekiniera z obozu. W Chełmnie przebywał on między 6 a 19 stycznia 1942 r.; będąc przymusowym grabarzem, obserwował dokonującą się na polanach Lasu Rzuchowskiego eksterminację: „w samochodzie zabijano łódzkich Cyganów. Leżały tu ich rzeczy: harmonie, skrzypce, pierzyny, a nawet zegarki i złota biżuteria”¹⁰⁷. Zwłoki były wyciągane z aut przez żydowskich robotników i przenoszono je bezpośrednio do przygotowanych masowych mogił¹⁰⁸. Nie poddawano ich kremacji, nie dokonywano również pośmiertnych przeszukań. Układaniem zwłok zajmowała się wyselekcjonowana grupa więźniów, która nie opuszczała grobu, a po zakończeniu prac była rozstrzeliwana. Najpewniej wynikało to również z obawy o przeniesienie choroby najpierw na współwięźniów, a ostatecznie wśród niemieckiej załogi¹⁰⁹.

Relacja Szlamka Winera jest ważna także w kontekście chronologii wydarzeń. Kilkakrotnie wspomina on bowiem o przybywających między 7 a 9 stycznia transportach Cyganów¹¹⁰. Zbiega się to z wydarzeniami zachodzącymi w getcie, gdzie 6 stycznia żydowskim lekarzom unieważniono przepustki i nakazano opuścić teren obozu¹¹¹, jednocześnie zaprzestano dostarczania zaopatrzenia do niego¹¹². Może to wskazywać, że właśnie tego dnia rozpoczęła się ostateczna likwidacja obozu¹¹³. Po niespełna trzech dniach, 9 stycznia (był to ostatni dzień, w którym Romowie pojawiają się w relacji Szlamka Winera), Zarząd Getta wystawił komendantowi obozu zagłady Herbertowi Langemu pokwitowanie na 20 tys. RM jako wynagrodzenia za przeprowadzenie specjalnej akcji związanej z obozem cygańskim¹¹⁴. Do tego momentu w dziennych zestawieniach chorych

¹⁰⁷ *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. 13: *Ostatnim etapem przesiedlenia jest śmierć. Pomiechówek, Chełmno nad Nerem, Treblinka*, oprac. Ewa Wiatr, Barbara Engelking, Alina Skibińska, Warszawa: ŻIH, 2013, s. 93; więcej o postaci Szlamka Winera i jego relacji zob. Przemysław Nowicki, *Zanim „przybył z zaświatów”, nazywał się Winer. Krąg rodzinny i konspiracyjny Szlamka, uciekiniera z ośrodka zagłady w Chełmnie nad Nerem, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały”* 2009, nr 5, s. 163–192.

¹⁰⁸ Najprawdopodobniej byli oni chowani w tzw. pierwszej mogile, powstałej w początkowym okresie funkcjonowania obozu, zlokalizowanej na najmniejszej polanie cementarnej. Świadczyć o tym mogą wyniki badań archeologicznych, w trakcie których ujawniono zalegające w jej górnej warstwie nieprzypalone przedmioty osobiste oraz ślady wapna palonego, wykorzystywanego do utylizacji zwłok, ale powszechnie używanego też do niszczenia ognisk tyfusu (*Świadectwa Zagłady...*, s. 314–315).

¹⁰⁹ *Archiwum Ringelbluma...*, t. 13, s. 97.

¹¹⁰ *Ibidem*, s. 93–101.

¹¹¹ AP Łódź, PSZ, 110, k. 23.

¹¹² Pomędzy 6 a 8 I 1942 r. wystawiano puste blankiety; 9 stycznia w ogóle zaprzestano prowadzenia dokumentacji (AP Łódź, GV, 29594, k. 1–3).

¹¹³ Sparing, *Das „Zigeunerwohngebiet”...*, s. 163.

¹¹⁴ *Ibidem*, s. 165; Łucja Pawlicka-Nowak sugeruje, że mogło to dotyczyć dodatkowego wynagrodzenia dla członków załogi za „pracę w szkodliwych warunkach”, tj. groźbę zarażenia tyfusem (*Świadectwa Zagłady...*, s. 33, przypis 35).

na tyfus widnieje każdorazowo kilkadziesiąt nazwisk, aby już 13 stycznia liczba spadła jedynie do dwóch chorych¹¹⁵. Stanowi to dowód na zakończenie działań eksterminacyjnych w Chełmnie.

Właśnie to sprawiło, że Biebow w piśmie do Rumkowskiego z 14 stycznia 1942 r. po raz pierwszy użył określenia „były obóz cygański [ehem. Zigeunerlager]”¹¹⁶. Likwidacja obozu nie wyklucza zarazem, że pojedynczy Romowie jeszcze żyli. Michał Podchlebnik, inny uciekinier z obozu w Chełmnie, wspominał bowiem, że dzień przed przyjazdem pierwszego transportu Żydów łódzkich (co nastąpiło 16 stycznia¹¹⁷), do Chełmna zostali przywiezieni Cyganie¹¹⁸. Ci figurowali w zestawieniach miejskiego Wydziału Zdrowia w Łodzi (Gesundheitsamt Litzmannstadt) jeszcze 23 i 24 stycznia 1942 r.¹¹⁹ Tym samym Biebow, określając obóz jako „były”, dał wyraz przeświadczeniu o jego likwidacji (w związku z zamordowaniem większości więźniów), uznawszy, że te nieliczne żyjące osoby i tak zostaną przewiezione w krótkim czasie do Chełmna nad Nerem¹²⁰.

Przestrzeń poobozowa

We wzmiankowanym już piśmie Biebowa do Rumkowskiego z 14 stycznia 1942 r. nakazał on również objąć teren poobozowy miesięczną kwarantanną. Następnie kwartał miał zostać ponownie włączony do getta. W kwietniu przystąpiono do porządkowania terenu, za co odpowiedzialny był bezpośrednio przed Przełożonym Starszeństwa Żydów Boruch Praszkie jako „delegat do specjalnych poruczeń”. Skuteczność, z jaką przeprowadził powierzone prace, zdecydowała o przekształceniu tego stanowiska w Wydział do Specjalnych Poruczeń (Abteilung für besondere Angelegenheiten)¹²¹. Specjalne załogi „czyścicieli” porządkujące teren odnalazły duże zapasy żywności (którą dezynfekowano chlorkiem) oraz przedmioty osobiste, ubrania i instrumenty muzyczne¹²². W połowie maja w budynkach poobozowych został uruchomiony resort obuwia słomianego¹²³.

¹¹⁵ Do 8 stycznia takie zestawienia były przygotowywane codziennie bądź co drugi dzień; po tym dniu kolejny dokument był sygnowany dopiero po blisko tygodniu, 13 stycznia (AP Łódź, ZMŁ, 29040, k. 23–41).

¹¹⁶ AP Łódź, PSŻ, 110, k. 21.

¹¹⁷ Deportacje Żydów z Łodzi miały się pierwotnie rozpocząć w pierwszych dniach stycznia 1942 r. Najprawdopodobniej ze względu na postępującą likwidację obozu cygańskiego wysiedlenia Żydów zostały wstrzymane; można było do nich przystąpić dopiero 16 I 1942 r. (*Kronika getta łódzkiego...*, t. 2, s. 2, zapis z 1–5 I 1942, przypis 2).

¹¹⁸ AIPN, 165/271, t. 1, Zeznania Michała Podchlebnika, k. 15.

¹¹⁹ AP Łódź, ZMŁ, 29040, k. 51–54.

¹²⁰ Galiński, *Obóz dla Cyganów...*, s. 55.

¹²¹ *Kronika getta łódzkiego...*, t. 2, s. 357, zapis z 3 VII 1942.

¹²² *Ibidem*, s. 123, zapis z 29–30 IV 1942.

¹²³ *Ibidem*, s. 193, zapis z 16 V 1942; *ibidem*, s. 232, zapis z 24–25 V 1942; Heniek Fogel, *Dziennik*, oprac. Adam Sitarek, Ewa Wiatr, Warszawa: ŻIH, 2019, s. 60, zapis z 24 V 1942.

Podsumowanie

Funkcjonowanie obozu, warunki w nim panujące oraz proces jego likwidacji prowadzą do wniosku, że był on tworem akcydentalnym. Jego istnienie, wynikające z rasistowskiej polityki, było całkowicie nieprzemyślane, choć jawił się jako miejsce zaplanowanych działań. Analiza nielicznie zachowanej dokumentacji wskazuje jednak, że lokalne władze, od początku negatywnie ustosunkowane do wsiedlenia Romów, nie interesowały się w żadnej mierze ich losem. Zarząd Getta, nastawiony do Żydów merkantylnie (w pierwszej kolejności dążący do ich eksploatacji, a następnie eksterminacji), w żadnym wypadku nie brał pod uwagę w swoich dążeniach Romów i Sinti. Od samego początku miejscowa administracja niemiecka traktowała obóz jako twór przejściowy i dążyła do zakończenia jego istnienia.

Przebieg likwidacji obozu świadczy o tym, że decyzję podjęto z powodu rozprzestrzeniającej się epidemii – początkowo (w drugiej połowie grudnia 1941 r.) działania miały spowodować jej zahamowanie, by następnie (7–9 stycznia 1942 r.) – w obliczu ich fiaska – definitywnie go rozwiązać. W związku z zamordowaniem większości więźniów do 9 stycznia 1942 r. ten dzień należy przyjąć za datę likwidacji obozu cygańskiego w getcie łódzkim.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Łodzi (AP Łódź)

Zarząd Getta (Gettoverwaltung)

Przełożony Starszeństwa Żydów w Getcie Łódzkim

Zarząd Miejski w Łodzi (Stadtverwaltung Litzmannstadt) 1939–1945

Państwowa Policja Kryminalna Posterunek Policji Kryminalnej w Łodzi

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (AIPN)

Akta śledztwa obozu straceń Chełmno

Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego (AŻIH)

Zbiór materiałów do dziejów ludności żydowskiej w Łodzi 1939–1944

Relacje Żydów Ocalałych z Zagłady

Zbiory planów i map 1922–1990

Archiwum The Wiener Holocaust Library

Eyewitness testimony collection

Archiwum Yad Vashem (AYV)

Collection of Memoirs Written for the Yad Vashem Competition

Źródła publikowane

Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy, t. 9: *Tereny wcielone do Rzeszy: Kraj Warty*, oprac. Magdalena Siek, Warszawa: ŻIH, 2012.

Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy, t. 13: *Ostatnim etapem przesiedlenia jest śmierć. Pomiechówek, Chełmno nad Nerem, Treblinka*, oprac. Ewa Wiatr, Barbara Engelking, Alina Skibińska, Warszawa: ŻIH, 2013.

Dokumenty i materiały do dziejów okupacji niemieckiej w Polsce, t. 3: *Getto łódzkie*, cz. 1, oprac. Artur Eisenbach, Warszawa–Łódź–Kraków: CŻKH, 1946.

- Fogel Heniek, *Dziennik*, oprac. Adam Sitarek, Ewa Wiatr, Warszawa: ŻIH, 2019.
- Kronika getta łódzkiego/Litzmannstadt Getto 1941–1944*, t. 1–5, red. Julian Baranowski i in., Łódź: Wydawnictwo UŁ i Archiwum Państwowe w Łodzi, 2009.
- Mostowicz Arnold, *Żółta gwiazda i czerwony krzyż*, red. Joanna Podolska, Łódź: Centrum Dialogu im. Marka Edelmana w Łodzi, 2013.
- Poznański Jakub, *Dziennik z łódzkiego getta*, Warszawa: Bellona i ŻIH, 2002.
- Proces Hansa Biebowo. Zagłada getta łódzkiego (Akta i stenogramy sądowe)*, oprac. Jerzy Lewiński, Warszawa: Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, 1987.
- Rozensztajn Szmul, *Notatnik*, tłum. Monika Polit, oprac. Julian Baranowski, Monika Polit, Ewa Wiatr, Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów i ŻIH, 2008.
- „*Słuchają słów Prezesa...*” *Księga przemówień Mordechaja Chaima Rumkowskiego*, oprac. Adam Sitarek, Michał Trębacz, Łódź: Archiwum Państwowe i Uniwersytet Łódzki Centrum Badań Żydowskich, 2011.
- Wołkowski Konstanty, *Wspomnienia z łódzkiego getta*, „Wędrownik. Biuletyn PTTK w Łodzi” 1983, nr 5.

Literatura przedmiotu

- Baranowski Julian, *Obóz cygański w Łodzi 1941–1942 / The Gypsy Camp in Łódź 1941–1942*, Łódź: Archiwum Państwowe w Łodzi, 2003.
- Baranowski Julian, *Das Zigeunerlager in Litzmannstadt 1941–1942 / Obóz cygański w Łodzi 1941–1942*, Łódź: Archiwum Państwowe w Łodzi i Księży Młyn – Dom Wydawniczy, 2013.
- Bartosz Adam, *Cygański obóz w Litzmannstadt Getto. Pamięć Zagłady*, „Studia Romologica” 2012, t. 5.
- Baumgartner Gerhard, *Dane dotyczące identyfikacji Romów i Sinti deportowanych jesienią 1942 roku do „oboza cygańskiego” w Litzmannstadt [w:] Das Zigeunerlager in Litzmannstadt 1941–1942 / Obóz cygański w Łodzi 1941–1942*, Łódź: Archiwum Państwowe w Łodzi i Księży Młyn – Dom Wydawniczy, 2013.
- Baumgartner Gerhard, Freund Florian, *Der Holocaust an den österreichischen Roma und Sinti [w:] Zwischen Erziehung und Vernichtung. Zigeunerpolitik und Zigeunerforschung im Europa des 20. Jahrhunderts*, red. Michael Zimmermann, Stuttgart: Franz Steiner Verlag, 2007.
- Curilla Wolfgang, *Der Judenmord in Polen und die deutsche Ordnungspolizei 1939–1945*, Paderborn: Ferdinand Schöningh, 2011.
- Fangmann Helmut, Reifner Udo, Steinborn Norbert, *„Parteisoldaten”. Die Hamburger Polizei im 3. Reich*, Hamburg: V.S.A., 1987.
- Fenomen getta łódzkiego 1940–1944*, red. Paweł Samuś, Wiesław Puś, Łódź: Wydawnictwo UŁ, 2006;
- Ficowski Jerzy, *Cyganie w Polsce. Dzieje i obyczaje*, Gdańsk: Tower Press, 2000.
- Fings Karola, *Nationalsozialistische Zwangslager für Sinti und Roma [w:] Der Ort des Terrors. Geschichte der nationalsozialistischen Konzentrationslager*, t. 9, red. Wolfgang Benz, Barbara Distel, München: C.H. Beck, 2009.
- Freund Florian, *Obóz cygański w Litzmannstadt Getto [w:] Post 41. Relacje z Litzmannstadt Getto. Księga pamięci / Reports from Litzmannstadt Ghetto. A memorial book*, red. Angelika Brechelmacher, Bertrand Perz, Regina Wonisch, Wien: Mandelbaum Verlag, 2015.

- Freund Florian, *Die Vorgeschichte der Deportation österreichischer 'Zigeuner' in das Getto Litzmannstadt* [w:] *Fenomen getta łódzkiego 1940–1944*, red. Paweł Samuś, Wiesław Puś, Łódź: Wydawnictwo UŁ, 2006.
- Galiński Antoni, *Obóz dla Cyganów* [w:] *Obozy hitlerowskie w Łodzi*, red. Albin Głowacki, Sławomir Abramowicz, Łódź: Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu w Łodzi Instytutu Pamięci Narodowej, 1998.
- Galiński Antoni, *Obóz dla Cyganów w Łodzi (Zigeunerlager in Litzmannstadt)*, „Biuletyn Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Łodzi Instytutu Pamięci Narodowej” 1989, t. 1.
- Klein Peter, *Die „Gettoverwaltung Litzmannstadt” 1940 bis 1944. Eine Dienststelle im Spannungsfeld von Kommunalbürokratie und staatlicher Verfolgungspolitik*, Hamburg: Hamburger Edition, 2009.
- Löw Andrea, *Getto łódzkie/Litzmannstadt Getto. Warunki życia i sposoby przetrwania*, tłum. Małgorzata Pórola, Łukasz Marek Płęs, Łódź: Wydawnictwo UŁ, 2012.
- Montague Patrick, *Chełmno. Pierwszy nazistowski obóz zagłady*, tłum. Tomasz S. Gałązka, Wołowiec: Czarne, 2014.
- Nowicki Przemysław, *Zanim „przybył z zaświatów”, nazywał się Winer. Krąg rodzinny i konspiracyjny Szlamka, uciekiniera z ośrodka zagłady w Chełmnie nad Nerem, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały”* 2009, nr 5.
- Puławski Adam, *W obliczu Zagłady. Rząd RP na Uchodźstwie, Delegatura Rządu RP na Kraj, ZWZ-AK wobec deportacji Żydów do obozów zagłady (1941–1942)*, Lublin: IPN, 2009.
- Rubin Icchak (Henryk), *Żydzi w Łodzi pod okupacją niemiecką*, Londyn: Kontra, 1989.
- Siepracka Dorota, *Stanisław Kaszyński wobec eksterminacji Żydów w obozie zagłady w Chełmnie nad Nerem* [w:] „Kto w takich czasach Żydów przechowuje?...” *Polacy niosący pomoc ludności żydowskiej w okresie okupacji niemieckiej*, red. Aleksandra Namysł, Warszawa: IPN, 2009.
- Sitarek Adam, *„Otoczone drutem państwo”. Struktura i funkcjonowanie administracji żydowskiej getta łódzkiego*, Łódź: IPN, 2015.
- Sparing Frank, *Das „Zigeunerwohngebiet” im Ghetto Lodz 1941/1942* [w:] *Im Ghetto 1939–1945. Neue Forschungen zu Alltag und Umfeld*, red. Christoph Dieckmann, Babette Quinkert, Göttingen: Wallstein, 2009.
- Świadectwa Zagłady. Obóz w Chełmnie nad Nerem. Getto wiejskie Czachulec*, oprac. Łucja Pawlicka-Nowak, współpraca Jolanta Adamska, Gdańsk: Muzeum II Wojny Światowej, 2014.
- Thurner Erika, *Gypsies in the Austrian Burgenland – the Camp at Lackenbach* [w:] *In the Shadow of the Swastika. The Gypsies during the Second World War*, t. 2, red. Donald Kenrick, Bristol: University of Hertfordshire Press, 1999.
- Tyszkowa Maria, *Eksterminacja Żydów w latach 1941–1943 (Dokumenty Biura Informacji i Propagandy Komendy Głównej Armii Krajowej ze zbiorów Oddziału Rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego)*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1992, nr 2/3 (162/163).
- Wróbel Karolina, *Romowie za murami getta warszawskiego*, „Czas Kultury” 2016, nr 4.
- Zimmermann Michael, *Rassenutopie und Genozid. Die nationalsozialistische „Lösung der Zigeunerfrage”*, Hamburg: Christians, 1996.